

Pierwszy Polak, który opłynął świat

Jego samotnemu rejsowi dookoła świata na pokładzie jachtu Opty kibicowała cała Polska. 21 maja 1970 r. zmarł Leonid Teliga.

[Lotnictwo Wojna obronna 1939](#)

21.05

5 kwietnia 1969 na Wyspach Kanaryjskich Teliga przeciął kurs, którym w lutym 1967 zdążył z Las Palmas na Barbados (Małe Antyle). Okrążenie kuli ziemskiej zabrało mu 2 lata i 2 miesiące. Rejs zakończył się 30 kwietnia 1969 w Casablance. Był już bardzo ciężko chory.

W gomułkowskiej Polsce końca lat sześćdziesiątych było smutno, szaro, biednie, bez perspektyw na poprawę. Gdy rozeszła się wieść, że w styczniu 1967 roku pięćdziesięcioletni kapitan Teliga wypłynął z Casablanki i skierował się na zachód z zamiarem opłynięcia samotnie globu, zaczęła mu kibicować cała Polska. Czekano na meldunki, martwiono się niesprzyjającymi wiatrami. Takie wyprawy należały wówczas do rzadkości.

Pomagano mu w portach, do których związał po drodze, mianowano go członkiem honorowym wszystkich yachtklubów po drodze. Teliga spotykał się z przychylnym i pełnym sympatią przyjęciem.

Również peerelowskie władze starały się jak najwięcej zyskać na wyprawie. Tym bardziej, że rejs odbywał się w czasach niespokojnych. W Polsce rozgrywała się brutalna walka na szczytach władzy, protestowali studenci, artyści, intelektualiści, przeciwko którym stosowano najbardziej prymitywne antyinteligencje i antysemitki chwytły. Gdy Teliga kończył swój rejs, nad Wisłą szykowano się do obchodów XXV-lecia PRL. Polak, który jako jeden z pierwszych samotnie opłynął świat, świetnie się w ten scenariusz wpisywał. Dla Teligi rejs był wielkim osobistym wyzwaniem. Wiedział już, że cierpi na nieuleczalną chorobę.

Słynny żeglarz miał bardzo ciekawy życiorys. Urodzony w 1917 roku w Wiaźmie w Rosji. Jako podchorąży rozwijał żeglarską pasję. We wrześniu '39 walczył pod Tomaszowem Mazowieckim, został ranny. Później przebył wspólną dla wielu drogę. Dostał się do niewoli sowieckiej, gdzie zataił swój oficerski stopień, dzięki czemu został tylko zesłany. Pływał na barkach po Donie, Morzu Azowskim i Morzu Białym. Udało mu się wydostać, znalazł się w Anglii, gdzie, jak wielu żeglarzy, został skierowany do lotnictwa. Latał w 300 Dywizjonie Bombowym Ziemi Mazowieckiej jako strzelec. Wrócił do Polski w 1947. Pracował jako tłumacz, dziennikarz, instruktor żeglarski, rybak dalekomorski. I ciągle marzył o wielkim rejsie. Marzenie spełnił.

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)

Lotnictwo, Wrzesień 1939

Biografie